

Drogi Panie – Lao Che

Nie będę, do Pana, telefonował
Nie będę
Raz po dobrej wódce, gdy już dobrze dniało
Wracałem ramię w ramię,
Z pańskiego parkanu ścianą
Zwierzaliśmy się sobie
Ja chlipałem trochę
Że mi się nie układa
Że słabo tańczę i tak w ogóle
Wiedziałem że na rajskiej masz
Masz Pan posesję, masz Pan sad
Zobaczyłem jabłoń i reglamentowany jej kwiat
Wtedy do ucha zaczął pieprzyć ktoś
Ktoś kogo Pan nigdy, nie lubiłeś
- Jakby co to się wyprzesz
- Powiesz że po dobrej wódce byłeś
Nie będę, do Pana, telefonował
Nie będę
Nie będę, do Pana, telefonował
Nie będę
Pieprzył że jabłko jest jak wolność
- Gwizdnij je, chyba umiesz?
- Zwiń je, a wolność, pokochasz i zrozumiesz
Pieprzył że jabłko się należy
- No jak, zwinąć nie umiesz?
- To wolności nie kochasz
- I nigdy nie zrozumiesz
Kleił że fajny gość ze mnie że dam sobie radę
Mówił
- Ja tu będę kukał ciebie na parkan podsadzę
Pamiętam to dobrze
Rajska 888, skoczyłem przez parkan i
Pański pies, mnie dosięgł
Nie będę, do Pana, telefonował
Nie będę
Nie będę, do Pana, telefonował

Nie będę
Skoczyłem przez parkan, pański pies
Mnie dosięgł
Pamiętam to dobrze,
Rajska 888 urągałem Pański pies mnie karci
Okaż Pan co nieco troski
Podejdź Pan, Panie do okna
I uchyl choć zazdrostki
O Panie
O Panie
O Panie
O Panie, o Panie, o Panie!
Nie będę, do Pana, telefonował
Nie będę nachodził, głowy Pana nie będę psował
Lecz przyjdzie dzień
Zagwiżdże coś u pańskich drzwi
To w wiatrołapie stać będziemy my,
Ja i moje spięte CV
ŁA ŁA ŁA ŁA ŁA Łatsubiduba
ŁA ŁA tsubiduba tsapiduba berarapy apy
ŁA ŁA tsabiduba Berapa bap bap łapyy
ŁA ŁA tsubiduba perapap ła berabapa ła Ła PY



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych